


<https://doi.org/10.18778/1733-0319.27.26>

Monika MIAZEK-MĘCZYŃSKA

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-3209-4932>

DEIDAMIA ACHILLI – ŚREDNIOWIECZNY DIALOG Z HEROIDAMI OWIDIUSZA W PRZEKŁADZIE NA JĘZYK POLSKI¹

DEIDAMIA ACHILLI – A MEDIEVAL DIALOGUE WITH *HEROIDES*
BY OVID TRANSLATED INTO POLISH

The article presents the first translation into Polish of an anonymous medieval poem entitled *Deidamia Achilli*. It belongs to the rich tradition of continuation and imitation of Ovid's *Heroides*. The dependencies of the medieval text on Ovid's elegies (especially *Her. III*) are shown, as well as its connections with Statius' *Achilleis*.

Keywords: *Heroides*, Ovid, *Achilleis*, Statius, imitation, elegy, translation

Słowa kluczowe: *Heroides*, Owidiusz, *Achilleis*, Stacjusz, imitacja, elegia, przekład

Anonimowy poemat *Deidamia Achilli*, w przeciwieństwie do *Heroid* Publiusza Owidiusza Nazona (43 p.n.e.–c. 18 n.e.), nie należał nigdy do kanonu lektur szkolnych. Do naszych czasów zachował się tylko jeden manuskrypt zawierający jego pełny tekst (obecnie znajduje się on w Paryżu²) oraz dwie uszkodzone wersje z początkowymi fragmentami utworu³. Poemat, zaprezentowany nowożytnym

¹ Materiały do niniejszego artykułu i tłumaczenia zostały zgromadzone, a następnie zweryfikowane w trakcie pobytów na stypendium w Londynie (2019) i Edynburgu (2024), ufundowanych przez Fundację Lanckorońskich z Brzezia, której niniejszym składam serdeczne podziękowanie.

² Paris BN lat. 2782.

³ Kopia XIV-wieczna znajduje się w Oxfordzie: Oxford, Bodl. Lib., Auct. F. 1 [wersy 1-50], a kopia XI-wieczna w Sztokholmie: Stockholm, Kgl. Bibl., Va 26a [wersy 1-37], zob. Stohlmann 1973: 196.

filologom po raz pierwszy w 1879 r. przez Alexandra Riese (zob. Riese 1879), nie wywołał większego zainteresowania środowiska naukowego. Dopiero krytyczna edycja autorstwa Jürgena Stohlmanna z 1973 r.⁴ z obszernym wstępem i komentarzem wprowadziła ten tekst do szerszego obiegu, choć lista publikacji na jego temat nadal nie jest imponująca i doczekał się dotychczas jedynie przekładu na język angielski (zob. Parkes 2011: 28–33). W środowisku polskich neolatynistów nie jest on szerzej znany, którą to lukę poniższe tłumaczenie poematu ma nadzieję w pewnym stopniu zapłacić.

Stohlmann ułożył powstanie tego niedługiego, bo liczącego zaledwie 130 wersów, poematu w wieku XI, w środowisku paryskich „owidianizujących” poetów tego okresu, otwierającego *de facto* tzw. wiek Owidiusza (*aetas Ovidiana*⁵ według określenia Ludwiga Traubego 1911: 113). Do tej grupy poetów zaliczają się m.in. Baudri z Bourgueil (1046–1130), Marbod z Rennes (1035–1123), Hildebert z Lavardin (1055–1133) i Guibert z Nogent (c. 1055–1124), dla których anonimowy autor poematu *Deidamia Achilli* mógł być wzorem, czy wręcz prekursorem nurtu różnorodnych owidiańskich imitacji.

Jakkolwiek treść poematu bazuje na opowieści Publiusza Papinusza Stacjusza (c. 45–c. 95) przedstawionej w *Achilleidzie* (*Achilleis*), jednak sama konwencja, nastrój i ton wypowiedzi są z gruntu owidiańskie, a poszczególne frazy są częstokroć przekształceniami fragmentów z *Heroid* i innych wierszy Nazona, co według Suzanne C. Hagedorn⁶ pozwala wręcz określić ten utwór jako centon. Określenie to nie wydaje się jednak w pełni zasadne, gdyż wpisanie poematu *Deidamia Achilli* w konwencję elegii epistolarnej ewokowało konieczność użycia pewnych formuł (jak chociażby wskazanie osoby nadawcy i adresata), które niejako z konieczności są powtarzalne. Położenie Dejdamei, czyli formalnej autorki listu, w tak wielu elementach zbieżne z sytuacją innych heroin znanych z elegii Owidiusza, w naturalny sposób wymagało posłużenia się podobnymi argumentami i wyrażeniami, które jednak nigdy nie zostały zacytowane dosłownie, lecz są swego rodzaju wariantami lub wariacjami Owidiuszowych dystychów i semidystychów, które również sam Nazon wykorzystywał ponownie we własnych wierszach na różnych etapach twórczości⁷.

⁴ Zob. Stohlmann 1973: 224–231. Został on następnie przedrukowany w: Hagedorn 2007: 193–196.

⁵ *Aetas Ovidiana* datowana jest zazwyczaj na XII i XIII stulecie, a ograniczona przestrzennie do rejonów północnej i centralnej Francji, zwłaszcza doliny Loary, z centrum w katedralnej szkole w Orléans, zob. Kretschmer 2013: 272.

⁶ Hagedorn 2007: 37–45. Edycja Stohlmanna zawiera w komentarzu liczne *similia* między listem Dejdamei i utworami Owidiusza, również spoza zbioru *Heroid*.

⁷ Autocytaty i dialog intertekstualny między utworami z różnych okresów twórczości, wykorzystywanie tego samego wątku, ukazanego w różnej perspektywie są niejako znakiem rozpoznawczym owidiańskiej poezji. Wystarczy wspomnieć o historii Medei, opracowanej przez Nazona w formie epickiej w *Metamorfozach*, elegijnej w *Heroidach* oraz dramatycznej w niezachowanej tragedii *Medea*.

Poemat *Deidamia Achilli* to w rzeczywistości erudycyjny dialog z owidiańską tradycją. Widać w nim szczególnie silne korelacje z listem Penelopy (*Her.* I), do której księżniczka ze Skyros jest podobna w pełnym tęsknoty czekaniu na powrót męża w „owdowiałym łożu” (*viduo thoro*). Ta fraza podkreśla tragizm sytuacji Dejdamei – w przeciwieństwie do Odysa, którego powrotem wierna małżonka ostatecznie mogła się cieszyć, Achilles przecież nigdy nie wróci do swojej żony. Ale jeszcze większe podobieństwo znajdziemy w kreacji postaci Dejdamei oraz Laodamii (*Her.* XIII), która również rozstała się z ukochanym mężem zaraz po nocy poślubnej. Sam moment rozstania w obu wypadkach został ukazany bardzo podobnie – odpływającego po chwałę męża unosi w dal okręt, którego żagle wypełniają przychylne wiatry – zdecydowanie nieprzychylne jednak oczekiwaniom i prośbom zostających na nabrzeżu młodziutkich żon. Dejdameja jest też bliska postaciom trzech znanych z *Heroides* zdradzonych małżonek: Hypsipyle, Dejaniry i Ojnone, trawionych zazdrością o barbarzyńskie kochanki mężów.

Najsilniejszy związek odnajdziemy jednak z listem Bryzeidy. W pewien sposób list Dejdamei jest utworem suplementarnym dla Owidiuszowej *Her.* III, z którą prowadzi specyficzny dialog⁸, ukazując jeszcze inny wariant opowieści o Achillesie i odebranej mu przez Agamemnona brance trojańskiej. Tym samym poemat *Deidamia Achilli* spełnia wobec elegii epistolarnych Owidiusza tę samą rolę, którą one pełniły wobec tradycji mitologicznej i epicko-tragicznej – uzupełnia je, rozwijając wątki niedopowiedziane, zawieszone, uznane za mniej istotne (Hagedorn 2007: 38). Już sam pomysł, żeby oddać głos innej kobiecie – rywalce, uwikłanej w historię miłosną z tym samym mężczyzną, jest bardzo owidiański z ducha. W *Herodiach* miłosne perypetie Jazona obserwujemy wszak kolejno oczami Hypsipyle (*Her.* VI) i Medeji (*Her.* XII), a romanse Parysa (raz *in statu nascendi*, w drugim wypadku niejako *post factum*) poznajemy z listów Heleny (*Her.* XVII) i Ojnone (*Her.* V). Jest to zatem przykład naśladownictwa wielopoziomowego, choć można przypuszczać, że Nazon nie był jedynym twórcą, na którym wzorował się anonimowy średniowieczny poeta.

W warstwie fabularnej poemat nawiązuje bowiem do wątku z biografii Achillesa, nieobecnego w eposach Homera, a ukazanego obszernie przez Publiusza Stacjusza w jego *Achilleidzie*⁹. Chodzi tu o krótki pobyt młodziutkiego herosa na wyspie Skyros, gdzie z woli matki ukrywał się w dziewczęcym

⁸ W poemacie można znaleźć bezpośrednie nawiązania, niejako odpowiedzi na sformułowania z *Her.* III, zob. zestawienie fraz z obu elegii w: Stohlmann 1973: 206, przyp. 35.

⁹ *Achilleida*, jaką znamy obecnie i jaka cieszyła się uznaniem w wiekach średnich, jest niekompletna, ponieważ urywa się na początku książki drugiej, wkrótce po tym, jak Achilles opuścił Skyros. Tym samym poemat *Deidamia Achilli* stanowi naturalną kontynuację dzieła Stacjusza. Niewątpliwą inspiracją dla dzieła Stacjusza był *passus* z Owidiuszowej *Ars amatoria* (1, 683-706). O pobycie Achillesa na Skyros pisali również m.in. Eurypides w zachowanej fragmentarycznie tragedii *Skyryjczycy* (*Skyrioi*, fr. 682-686); Bion 2, 11-26; Owidiusz, *Met.* 13, 162-171; Apollodoros, *Bibl.* 3, 13, 8; Hyginus, *Fab.* 96; Horacy *Car.* 1, 8; Philostratus, *Imag.* 1.

przebraniu, by nie wyruszyć na wojnę trojańską¹⁰. Jego prawdziwa tożsamość, skryta pod imieniem Pyrra, nie została ujawniona władcy wyspy Lykomedesowi, który przyjął Achillesa/Pyrrę pod swój dach i traktował na równi ze swoimi córkami. Najstarsza i najpiękniejsza z nich, Dejdameja, obudziła w przebranym młodzieńcu żarliwą miłość, co doprowadziło do zgwałcenia księżniczki w trakcie bakchanaliów¹¹. Jej opór i strach zostały przełamane zapewnieniami Achillesa, że w odpowiednim momencie nie tylko ujawni on wszystkim swoją tożsamość, ale również uczyni Dejdameję żoną, wprowadzając ją do swego rodu uświetnionego boskimi koneksjami. Syn (znany później pod dwoma imionami: Neoptolemos i Pyrrus), będący owocem tej zrodzonej z przemocy miłości, przychodzi na świat w tajemnicy, jeszcze nim przebiegły Odyseusz pojawi się na Skyros, by podstępem przekonać Achillesa do podjęcia heroicznego przeznaczenia. Pośpieszne zaślubiny i noc poślubna, poprzedzająca wyjazd młodego małżonka, zamykają bezpowrotnie pobyt Achillesa na Skyros. List Dejdamei jest pisany ponad cztery lata później, gdy na wyspę dotarły już wiadomości o związku Achillesa z Bryzeidą (jest to anachronizm, skoro według Homera wydarzenia te miały miejsce w ostatnim roku wojny).

W *Achilleidzie* Stacjusza Dejdameja jest postacią milczącą. Stacjusz kreśli co prawda jej portret jako rozśpiewanej, szczebioczącej i roześmianej dziewczyny, jednak nie dopuszcza jej właściwie do głosu, nie cytuje jej słów. Nawet krzyk Dejdamei w noc gwałtu zostaje stłumiony przez Achillesa, który potem przekonuje dziewczynę do zachowania milczenia i ukrywania przed ojcem romansu oraz jego konsekwencji. Rodząc Pyrrusa, Dejdameja również musi powstrzymać krzyki, gdyż nikt nie może się dowiedzieć o dziecku – jedyną wtajemniczoną osobą jest piastunka księżniczki. W ten sposób, z własnym przyzwoleniem, Dejdameja pozbawiona zostaje prawa wypowiedzenia swoich racji. Nawet gdy cała mistyfikacja zostanie zakończona i Achilles stanie przed królem Lykomedesem w męskim stroju, rozmowa będzie się toczyła tylko między nimi dwoma. To oni dobijają targu, którego głównym przedmiotem była królewska córka. Jej jedyna wypowiedź w tekście *Achilleidy* wygłoszona została podczas oficjalnej nocy poślubnej, gdy

¹⁰ Według tekstu Scholiasty do *Iliady* (19, 326) to Peleus, ojciec Achillesa, przewidując śmierć syna wysłał go dla bezpieczeństwa na Skyros (zob. Dyson 1988: 170). Czyn ten nie przysporzył Achillesowi sławy. Najbardziej gorzką być może i pełną pogardy opinię na ten temat wygłosiła Kasandra w niezwyklej, onirycznej wizji spisanej w poemacie Lykofrona pt. *Aleksandra*. Zwracając się w prorocztwie do swojego brata Hektora, wieszczka przedstawia pobyt Achillesa na Skyros jako akt tchórzostwa: *Ten trupokupiec w obawie przed śmiercią / na ciało peplos kobiecy nałoży; / głośne członko krosien dłońmi pchając; / ostatni łądu wroga dotknie stopą, / i we śnie drżący przed twą, bracie, włócznią.* (w. 276-280, przeł. E. Żybert-Pruchnicka). Na temat wahania Achillesa na Skyros zob. Miazek-Męczyńska 2019: 90-94.

¹¹ Owidiusz (*Ars* 1, 697-700) przytacza inną wersję tego wydarzenia: *forte erat in thalamo uirgo regalis eodem; / haec illum stupro comperit esse uirum. / uiribus illa quidem uicta est, ita credere oportet: / sed uoluit uinci uiribus illa tamen.* („Raz go wspólnie z królewną w łożu położono: / odkryła w nim mężczyznę, kiedy przylgnął do niej. / Gwałtem została wzięta – wątpić się nie godzi! – / jednak chciała być wzięta, gwałtem zwyciężona.”, przeł. E. Skwara).

Dejdameja próbowała przekonać Achillesa, żeby jej nie opuszczał (*Achill.* 1, 931-955), jako jeden z powodów niepokoju wymieniając możliwość spotkania męża z trojańskimi kobietami, w tym z piękną Heleną, która prawdopodobnie uwiedzie jej męża, a ją samą uczyni obiektem plotek.

Antyczna tradycja literacka, z jej charakterystyczną skłonnością do wielowariantowości, przekazuje, że obawy Dejdamei nie były bezzasadne. Mianowicie w *Aleksandrze* Lykofrona znajdziemy stwierdzenie, że Achilles był jednym z pięciu mężów Heleny, aczkolwiek wedle tego przekazu były to tylko zaślubiny wysnzione przez herosa¹². Natomiast w *Opowieściach cypryjskich* (*Cypria*, arg. 11; West (ed.) 2003) pojawia się zdanie stwierdzające, że Achilles zapragnął zobaczyć Helenę, a Tetyda z Afrodytą doprowadziły do spotkania herosa i pięknej Spartaniki. Jak ono przebiegło? O tym autor *Opowieści cypryjskich* milczy, lecz fakt, że w całą sprawę była zaangażowana sama bogini miłości, pozwala przypuszczać, że spotkanie nie skończyło się na rozmowie. Obawy żegnającej męża Dejdamei były więc w pełni uzasadnione.

W *Achilleis*, w ostatnich słowach przed rozstaniem, Dejdameja zaklina męża, by oszczędził jej oraz Tetydzie wstydu i nie wiązał się z żadną branką, która mogłaby mu urodzić potomstwo: *hoc solum, ne pariat ne quid tibi barbara coniunx, / ne qua det indignos Thetidi captiva nepotes* (*Achill.* 1, 954-955). Ta prośba w bezpośredni sposób ewokuje związek Achillesa z Bryzeidą, który – jakkolwiek kluczowy dla akcji *Iliady*, jednak zarysowany w niej bardzo szkicowo – został rozwinięty w Owidiuszowym liście Bryzeidy do kochanka (*Her.* III). Warto podkreślić, że u Stacjusza Achilles kończy rozmowę z młodziutką żoną obietnicą wierności, co poeta podsumował lakonicznym stwierdzeniem: *inrita ventosae rapiabant verba procellae* (*Achill.* 1, 960)¹³. Dejdameja odwoła się do tych słów w swoim lamencie, porównując ulotność przysięg Achillesa i jego zmienną postawę do spadających gałązek, wiatru i morza (*O levis, Aeacida, plus multo fronde caduca / Plusque levis vento plusque tumente freto!*, *Deid.* 89-90). Jest to niejako odwrócenie narzekania elegijnego kochanka z *Amores* 2.17 (*verba puellarum, foliis leviora caducis, / inrita, qua visum est, ventus et unda ferunt.*, w. 45-46), skarżącego się na ulotność dziewczęcych obietnic. Dejdameja, mająca jako prawowita małżonka silniejsze podstawy, by żądać wypełnienia ślubnych przysięg wierności niż wielbiciel Korynny, zdaje się jednak – podobnie jak on – nie mieć w tej kwestii żadnych złudzeń.

Przekonanie o męskiej niewierności jest powszechne wśród bohaterek *Heroid* – jej domniemanie znajdziemy już w otwierającym cykl liście Penelopy (*haec ego dum stulto metuo, quae vestra libido est / esse peregrino captus amore potes*,

¹² Lykofron, *Aleksandra*, 171–173: „Piąty [mąż] z jej powodu / rzucić się będzie na łożu, dręczony / jej doskonałym, w snach widzianym, ciałem” (przeł. E. Żybert-Pruchnicka).

¹³ Hagedorn 2007: 41. Słowa te są niemal dosłownym powtórzeniem frazy z c. 64 Katullusa (*irrita ventosae linquens promissa procellae*, w. 59), podsumowującej obietnicy złożonej przez Tezeusza Ariadnie. *Per analogiam*, zestawiający te fragmenty P.J. Davis (2012: 456) stwierdza: „Achilles will be a second Theseus”.

Her. I, 75-76), a także u Ariadny, Fyllidy, Dydony, Safony, nie wspominając nawet o tych bohaterkach, które zostały zdradzone i zanoszą rzewne skargi na męską niestałość (np. Dejanira, Hypsipyle, Medea, Ojnone). Niepokój Dejdamei, uzasadniony mitograficzną wiedzą autora poematu, wraz z sytuacją, w której się znalazła (oddzielona od ukochanego, pozbawiona wieści), a także kontekst wojny trojańskiej, do którego Dejdameja przynależy tak jak wiele z autorek *Heroides*, stanowił zatem doskonały punkt wyjścia do stworzenia jej własnej elegii epistolarnej. XI-wieczny anonimowy autor, zaznajomiony zarówno z tekstem Stacjusza, jak i z elegiami Owidiusza, zrealizował to zamierzenie, zachowując wierność psychologicznemu portretowi księżniczki ze Skyros odmalowanemu przez Stacjusza oraz owidiańskiej poetyce listu elegijnego.

Dejdameja, podobnie jak Achilles, ma świadomość swojej zależności od przeznaczenia. Wypowiedziane przez herosa przy pożegnaniu słowa, że do Troi wie dzie go los, że zostaje tam porwany (*abstrahor et fatis ad Troiam poscor, Deid.* 15) wyrastają ze słów samej Dejdamei u Stacjusza:

[...] abripitur miserae permissus Achilles.
I – neque enim tantos ausim revocare paratus –,
i cautus, nec vana Thetin timuisse memento,
i felix nosterque redi!

(*Achill.* 1, 939-942)¹⁴

Dejdameja zdaje się być posłuszna wyrokowi losu – sama trzykrotnie powie mężowi „Idź! (krótkie inicjalne „I” ma tu dodatkową siłę wyrazu), ale do ostatniego „idź” doda „wróć szczęśliwie”, i to „wróć jako mój” (*felix noster redi*). Ponieważ po tym wezwaniu następuje wzmianka o Trojankach, które będą czekały, by oddać się w pęta swojego zdobywcy (*iam te sperabunt lacrimis planctuque decorae / Troades optabuntque tuis dare colla catenis / et patriam pensare toris, Achill.* 1, 943-945), co jest niewątpliwą aluzją do Bryzeidy, można jej słowa odczytać również jako prośbę o wierność.

Kontrast miłości małżeńskiej, czyli zgodnej z prawem ludzkim i boskim, z nielegalną i niemiłą bogom miłością do kochanki (zaznaczony już w inicjalnym dystychu, a zatem wyznaczający w pewien sposób myśl przewodnią całej elegii: *Legitimam nuptam si dici fas sit amicam, / Haec tibi casta suo mittit amica viro., Deid.* 1-2)¹⁵ ponownie przywołuje na myśl Laodamię (*Her.* XIII), tak silnie akcen-

¹⁴ „Nieszczęsna otrzymuję w darze Achillesa, by natychmiast go stracić. / Wyruszaj – nie odważyłabym się powstrzymać tak wielkich przedsięwzięć, / wyruszaj, bądź czujny i pamiętaj, że Tetyda martwiła się nie bez powodu, / wyruszaj, niech sprzyja ci szczęście i – wracaj do mnie!” (przeł. S. Śnieżewski).

¹⁵ Por. słowa Parysa (*Her.* XVI, 285-286: *An pudet et metuus Venerem temerare maritam / castaque legitimi fallere iura tori?*) i odpowiedź Heleny (*Her.* XVII, 5-6: *Ausus es hospitii temeratis, advena, sacris / legitimam nuptae sollicitare fidem!*).

tującą swoje prawa żony w opozycji do Heleny, która zerwała więzy małżeńskie, więc jej sprawa nie jest godna obrony. Dejdameja podkreśla także, że jej prawa jako małżonki pieczętuje wierność, którą okazuje swojemu mężowi pomimo lat rozłąki: *Cum michi sis primae, non soli, iunctus, Achille / Soli, non primo, sum tibi iuncta viro* („Choć byłam pierwszą dla ciebie, a nie jedyną, Achille, / ty jesteś dla mnie jedynym, nie tylko pierwszym, mężczyzną!”), *Deid.* 77-78)¹⁶. Ta wierność, oznaczająca również fizyczną wyłączność, jest dla księżniczki ze Skyros kluczowa i prawa antycznej wojny, których stałym elementem była fizyczna dominacja zwycięzców nad brankami, nie mogły nic w tej kwestii zmienić.

Dejdameja i Achilles wspólnie przeszli swoją inicjację seksualną. Dla herosa był to niewątpliwie pierwszy krok w męskość, ale jego dopełnieniem musi być inicjacja w walce. Młodzieńcze przewagi fizyczne Achillesa ograniczają się dotąd do ćwiczeń i polowań pod okiem Chejrona, teraz ma potwierdzić swój status największego wojownika Hellady na prawdziwej wojnie. Dla Stacjusza przemiana z „Pyrry” w „zabójcę Hektora” dokonana się w momencie ujawnienia tożsamości Achillesa na Skyros. W średniowiecznej elegii nie jest to takie oczywiste. W pożegnalnych słowach Achilles podkreśla swój brak doświadczenia w walce, mówi o sobie *rusticior miles* („niedoświadczony żołnierz”, *Deid.* 18) i podkreśla, że płynie do Troi wbrew sobie, ulegając *opinio communis*, gdyż cała Grecja prosi o jego pomoc. Ta deklaracja Achillesa zaskakuje czytelnika swoją szczerością. Syn Tetydy bardziej niż herosa przypomina tu bowiem młodą dziewczynę zabieraną wbrew swojej woli z ojcowskiego domu. Nie było mu zapewne łatwo odpływać ze świadomością, że zmagania pod Troją mogą być jego pierwszą i ostatnią wojną. Jednak to wahanie, ten ledwie uchwytny niepokój brzmią tylko w jednym wersie, przesłonięte już chwilę później wizją przyszłej chwały i bogatych łupów, jaką roztacza przed oczami Dejdamei. Z takim obrazem zostaje jego młodziutka żona, konstatuująca z goryczą: *sociis teque volente fugis* („Umknąłeś, bo tego chciałeś i ty, i twoi druhowie”, *Deid.* 24).

Achilles, który dotychczas mógł się jawić czytelnikowi jako wzór elegijnego kochanka-zdobywcy, przechodzi w tekście średniowiecznego poematu specyficzną przemianę: ze zwycięzcy na polu bitwy staje się pokonanym na polu miłości¹⁷,

¹⁶ S.C. Hagedorn (2007: 44–45) komentuje: „Nevertheless, beneath the delightful verbal play in this poem, which clearly demonstrates the poet’s sustained study and sophisticated command of classical literature, there lurks a more serious message about the value of fidelity and marriage.” Zestawienie z wypowiedziami Laodamii, Dejaniry, Ojnone nie czyni jednak tego sądu sprzecznym z owidiańskim poglądem na wagę miłości małżeńskiej, wyraźnie podkreślaną w *Heroidach*. Być może jest to element typowo kobiecy w elegii – w opozycji do pochwały miłości niefrasobliwej w *Amores* i *Ars amatoria*?

¹⁷ Oba te stany – zwycięzca i zwyciężony – są zresztą zgodne z elegijnym toposem *militia amoris*, jednym z najczęstszych motywów poezji elegijnej, by przypomnieć tylko słynną frazę Owidiusza *Militat omnis amans* (*Amores* 1, 9). P. Murgatroyd (1975: 59) wskazuje, że w rzymskich elegiach znaleźć można ponad sto przykładów zastosowania tego toposu.

ponieważ ulega swojej brance¹⁸. I to jest jeden z głównych powodów cierpienia Dejdamei, która ma Achillesowi za złe nie tylko zdradę, ale również wybór obiektu uczuć. Została zastąpiona przez kogoś – we własnym odczuciu – gorszego, gdyż jej miejsce w łóżu męża zajęła służąca, niewolnica, służka, kochanka, a nade wszystko – barbarzynka¹⁹. Nie znajdziemy u Dejdamei nawet cienia współczucia dla tej drugiej kobiety, która przecież straciła tak wiele: rodzinę, dom, niewinność, wolność. Księżniczka ze Skyros patrzy na Bryzeidę z pozycji własnego urodzenia i statusu społecznego, które w jej przekonaniu powinny być gwarancją odpowiedniego traktowania przez męża. Tym bardziej paląca staje się więc niewierność Achillesa i tym większą budzi zazdrość, bo więź między zdobywcą i zdobytą zmieniła się w miłość, wykraczając tym samym poza regulowany prawami wojny fizyczny gwałt. Dejdameja przypuszcza, że jej mąż kocha Bryzeidę, a tego żadna żona nie potrafi znieść.

Poczucie hańby jest tym bardziej dojmujące, że rozlewa się ona na całą rodzinę, w tym również na umiłowanego syna, na którego Dejdameja patrzy rozkochanymi oczami matki, widząc w nim tylko zalety. Nie umie się więc pogodzić z ewentualnością, że niewolnica mogłaby zostać macochą Neoptolemosa. Wydaje się jednak, że za słowami o skalanej sławie samego Achillesa i całego jego rodu stoi jednak przede wszystkim rozpacz porzuconej kobiety, wybrzmiewająca w przejmującym okrzyku: *Redde, precor, michi te! Si par peto, te michi redde!* („Oddaj mi siebie, zaklinam! Mam słusność? Siebie mi oddaj!”, *Deid.* 125). Dla Dejdamei jej mąż był i jest bowiem tym jedynym. Dopóki był na Skyros, należał tylko do niej, zwłaszcza wtedy, gdy ich związek pozostawał tajemnicą. Teraz sytuacja się zmieniła pod każdym względem, ale Dejdameja wierzy, że wszystko wróci do punktu wyjścia, gdy tylko Achilles, panhelleński bohater, zakończy wojnę, zabijając Hektora i w chwale zwycięzcy wróci do swojej prawowitej małżonki. Księżniczka, patrząca na rzeczywistość z perspektywy swojej maleńkiej wyspy, nie dostrzega szeroko zakrojonych planów przeznaczenia względem Achillesa, który odpływając ze Skyros, wybierając życie pełne chwały, lecz krótkie, musiał wiedzieć, że nigdy tam nie powróci. Dlatego żadna z prośb Dejdamei nie miała zostać spełniona – mogły tylko odbijać się echem od fal Morza Egejskiego, coraz cichsze, ale niezmiennie pełne smutku i rozpacz.

¹⁸ Kretschmer (2013: 282) podkreśla widoczną w tej zamianie miejsc ironię, którą wydobywa sama Dejdameja, mówiąc o tym dwukrotnie (wersy 67-70, 81): „In addition, the opposition between dominus/uictor (master/victor, Achilles) and serua/captiua (slave/captive, Briseis) also implies an underlying irony. The attributions agree with the reality on the battlefield, but in the field of love Achilles and Briseis change roles: he becomes the captivus and she the domina.”

¹⁹ W tekście pojawiają się parokrotnie te deprecjonujące określenia: *serva* (w. 66, 112), *ancilla* (w. 68), *servula* (w. 69), *amica* (w. 70), *captiva amica* (w. 81), *turpis amica* (w. 110), *barbara amica* (w. 126).

Podstawą przekładu jest tekst łaciński w cytowanej powyżej edycji Stohlmanna. W przytaczanych fragmentach łacińskich pojawiają się formy nieobecne w łacinie klasycznej, a powszechnie stosowane w łacinie średniowiecznej, z których najbardziej widoczną jest w tym wypadku *michi*, czyli dativus zaimka osobowego *ego* (w łacinie klasycznej: *mihi*). W przekładzie zachowano zasadę oddania treści dystychu w odpowiadającym mu dwuwierszu. Ponieważ sama idea dystychu elegijnego jako metrum złożonego z przeplatających się heksametrów i pentametrów nie wydawała się w tym wypadku kluczowa, polski tekst składa się z regularnych wersów liczących szesnaście lub siedemnaście sylab, bez rymów, co w pewnym stopniu oddaje powagę i powolny rytm tego listu-skargi.

Dejdameja do Achillesa

Jeżeli wolno kochankę zwać prawowitą małżonką,
 To list ten tobie, mężowi, wysyła czysta kochanka²⁰.
 Jeżeli, wnuku Eaka²¹, czytujesz listy od dziewcząt,
 Przeczytaj to, co wysłałam! Mi do czytania coś prześlij²²,
 Prześlij coś do czytania synowi i żonie kochanej! 5
 Lub nie wysyłaj²³ nam listu, lecz przybądź sam, osobiście!²⁴
 A jeśli przybyć nie możesz, z pisaniem się nie ociągaj:

²⁰ Wprowadzone w pierwszym dystychu określenie *amica* (kochanka) jest bezpośrednim odniesieniem do Bryzeidy, która w oczach Dejdamei usurpuje sobie jej prawo do bycia małżonką Achillesa. Dejdameja nazywa więc siebie kochanką, ale zaznacza wyraźną opozycję do niewolnicy Bryzeidy – Dejdameja jest bowiem „czystą kochanką” (*amica casta*), a Bryzeida to – jak zostanie później powiedziane w wersji 110 – „wstrętna kochanka” (*amica turpis*).

²¹ Eak (łac. *Aeacus*, gr. *Ajakos*), władca wyspy Eginu, był ojcem Peleusa, a więc dziadem Achillesa. To na jego prośbę Zeus, jego ojciec, przemienił mieszkające na Eginie mrówki w ludzi, by Eak nie był na wyspie sam. W ten sposób został królem nowego ludu, Myrmidonów, których jego wnuk Achilles poprowadzi w przyszłości na wojnę trojańską. Interesujące wydaje się określanie w tekście Achillesa patronimicznym mianem Eacyda, podczas gdy nigdy nie zostaje on nazwany Pelidą od imienia swojego ojca Peleusa. Być może w jakiejś mierze pokazuje to nieobecność Peleusa w biografii Achillesa, a może w przewrotny sposób skraca powiązania rodzinne Achillesa z Zeusem, by podkreślić podwójnie boskie pochodzenie herosa?

²² Oryg. *Perlege missa tibi! Mitte legenda michi*. Średniowieczny topos *me tibi teque michi*, odnoszący się do wzajemnego oddania, por. *Her.* XVI, 319: *Te mihi meque tibi communia gaudia iungant*.

²³ Pierwszych sześć wersów poematu przypomina ćwiczenie gramatyczne z odmianą dwóch czasowników: *lego*, *legere* (czytać; tu także w wariantcie *perlego*, *perlegere* – doczytać do końca) i *mitto*, *mittere* (wysyłać), które pojawiają się tam w trybie oznajmującym (*mittis*, *legis*) i rozkazującym (*perlege*), w formie zakazu (*noli mittere*) oraz jako imiesłowy (*mittentis*, *missa*, *legenda*). Autor podkreśla w ten sposób epistolarność elegii, rozbudowując charakterystyczną dla starożytnych listów inicjalną formułę, zawierającą zazwyczaj tylko imiona nadawcy (kto) i odbiorcy (komu) uzupełnione domyślnym „śle pozdrowienie” (*salutem mittit*).

²⁴ Oryg. *Mittere vel noli verba, sed ipse veni!* Por. *Her.* I, 1-2 (*Haec tua Penelope lento tibi mittet, Ulixee; / nil mihi rescribas attinet: ipse veni*).

Choćbyś i mało napisał, to „mało” radość nam sprawi²⁵.
 Już cztery lata minęły, piąty krąg słońce zaczyna
 I przelewają się wody deszczowe z dzbana Janusa²⁶, 10
 Odkąd – nim żagle szczęśliwe wyprowadziłeś na morze
 (Mi pomyślności te żagle nie dały jednak zbyt wiele...)²⁷,
 Gdy już, już liny szykował do zluzowania Ulisses²⁸,
 Do mnie, nieszczęsnej, mówiłeś: „Bądź zdrowa²⁹, ma Dejdamejo!
 Ciągnie³⁰ mnie los³¹ nieprzychylny, żąda, bym przybył pod Troję, 15
 A cała Grecja o pomoc i moje wsparcie wciąż prosi.
 Chciałbym mieć w tobie w tym trudzie i druha, i towarzyszkę,
 Lecz biorą mnie na bój nowy, chociaż mi brak doświadczenia.
 Przyjdzie ten czas, gdy szczęśliwa będziesz oglądać mój powrót,
 Gdy śnieżnobiałe rumaki pociągną lupy trojańskie, 20
 Kiedy przybędą do ciebie dary ze skarbców zamorskich
 I niewolnice frygijskie – sama je sobie wybierzesz.”³²
 Prawiąć mi takie słodkości (a wiatr już żagle wypełniał)³³
 Umknąłeś, bo tego chciałeś i ty, i twoi druhowie.
 Od tamtej pory – niech świadczy matka Amora-figlarza, 25
 Niech świadczy matka chłopczyka, co lubi rany zadawać –
 Żadnej w swoim nieszczęściu nie miałam czulej pociechy,
 I wcale nie smakowały mi przynieszone potrawy,
 I chociaż na miękkich łóżach kładłam swe ciało zmęczone,
 Jednak nie mogło me ciało odpocząć na żadnym łóżku³⁴. 30

²⁵ Ironiczne nawiązanie do listu Bryzeidy, która jako niewolnica nie śmie zbyt wiele się skarżyć na swego pana i pozwala sobie tylko na nieliczne słowa narzekania: *Si mihi pauca queri de te dominoque viroque / fas est, de domino pauca viroque queror* (*Her.* III, 5-6).

²⁶ Janus występował w wierzeniach starożytnych Rzymian jako bóg początku, również początku roku – od jego imienia otrzymał nazwę pierwszy miesiąc roku Januarius, który odznaczał się na terenie Italii deszczową pogodą.

²⁷ Por. Laodamia – *Her.* XIII, 11.

²⁸ Przywołując Ulissesa, Dejdameja jakby ponownie podkreśla jego udział w swoim nieszczęściu – nie tylko wcześniej zdekonspirował Achillesa, ale również przyspiesza jego odpłynięcie, rozwiązuje ostatnią więź łączącą ją z mężem, co jeszcze podkreśla reduplikowane „iamiam” („już, już”).

²⁹ *Her.* XV, 100.

³⁰ Użyta tu w oryginale dwukrotnie strona bierna (*abstrahor; poscor*), tak trudna do oddania w tłumaczeniu na język polski, ma swoje uzasadnienie – Achilles w ten sposób zdejmuję z siebie odpowiedzialność za opuszczenie Skyros. On jest tylko narzędziem w rękach losu i ludzi, zobowiązany poddać się woli przeznaczenia i całej Hellady.

³¹ Por. *Her.* VI, 59.

³² Ta wypowiedź Achillesa jest w znacznym stopniu odpowiedzią na lęk i wątpliwości Dejdamei, wyrażone przez nią w *Achilleidzie* Stacjusza, w jej płaczącej prośbie wygłoszonej tuż przed odpłynięciem męża, zob. Parkes 2011: 21. Stacjusz powtarza też złożone wówczas przez Achillesa obietnice: *[Achilles] spondet et ingentes famulas captumque reuersus / Ilion et Phrygiae promittit munera gazae*. (*Achill.* 1, 959-960).

³³ Oryg. *Sic michi blanditus – iam mollia carbasa ventus inflabat*, por. *Achill.* 2, 25-26: *coniunx oculis in carbas fixis / ibat et ipsa freto, et puppem iam sola videbat*; *Her.* VI, 63-66.

³⁴ Dejdameja postępuje w tym wypadku inaczej niż Laodamia, która z wyboru odrzucała wszelkie wygody i przyjemności, by odczuwać podobne niedostatki jak jej mąż i być mu dzięki temu bliższą.

I jest mi gorzej i gorzej, i bólu znieść już nie mogę –
 Więc tylko wciąż dniem i nocą płacę za twym powrotem.
 Lecz ciebie wcale nie wzrusza ni miłość ma, ani zacość,
 Ni wiek chłopięcy Pyrrusa³⁵, który mi w łzach towarzyszy.
 Ten chłopiec nie mógłby wstydu przynieść ci, Achillesie, 35
 Bo taki syn zasługuje, żeby mieć ojca takiego,
 Z jednym wyjątkiem – w srogości nikt ci nie może dorównać,
 Ty bowiem ją otrzymałeś w gorących wodach styksowych³⁶.
 A Pyrrus ma w sobie zacość³⁷ większą niż wiek by wymagał,
 On, chłopiec, ma w sobie zacość, co prawych mężczyzn wyróżnia. 40
 Ilekróć, smutna małżonka, uskarżam się na brak męża,
 On, syn, boleje wraz ze mną i skarży się na brak ojca,
 I – ile zdoła – pociechy dostarcza mi, zapłakanej,
 I powstrzymuje łzy moje, choć sam się nimi zalewa.
 Oby nie ujrzał nieszczęśnych łez moich Bóg³⁸ sprawiedliwy, 45
 Oby nie ujrzał łez moich na zgubę twą, Achillesie!
 Nieczuły jesteś i twardy bardziej niż nasza epoka³⁹,
 Bardziej nieczuły twój umysł jest od wszelkiego żelaza⁴⁰.
 Wzgardziłeś nami, masz w piersi serce nieprzejednane,
 Winnymi twojego gniewu jesteśmy ja i twój synek. 50
 Gdybyś wierności dochował, gdybyś miał serce wrażliwe,
 To nie uwiodłaby obca krowa byczka mojego⁴¹.

³⁵ Pyrrus występuje w liście Dejdamei raz pod tym właśnie imieniem, kiedy indziej nazywany jest Neoptolemosem (zob. w. 112).

³⁶ Wody podziemnej rzeki Styks, w których wykąpała go Tetyda, miały zapewnić Achillesowi odporność na wszelkie rany. Jedynym słabym punktem herosa pozostała feralna pięta. Według innej wersji Tetyda miała próbować zapewnić synowi nieśmiertelność, wkładając go w płomienie, ale nie zdołała dokończyć rytuału, gdyż przerwał go Peleus. Autor poematu zdaje się łączyć te dwie tradycje, być może mając też w pamięci fakt, że jedna z rzek helleńskiego podziemia (Flegeton) była rzeką ognia. Lykofron (*Aleksandra*, 178) podaje niewystępującą w innych znanych obecnie źródłach informację, że Achilles był jedynym z siedmiorga dzieci Tetydy, które ocalało z dokonywanych przez matkę prób nieśmiertelnienia za pośrednictwem płomieni.

³⁷ Oryg. *pietas* (zacość, pobożność, szacunek okazywany bogom i ludziom) przypisywana przez kochającą matkę chłopięcemu jeszcze synowi nie będzie w przyszłości cechą wyróżniającą Pyrrusa/Neoptolemosa. Pod murami Troi okaże się on jednym z najokrutniejszych wojowników, zabójcą starożytnego Priama i maleńkiego Astyanaksa. To również on złoży Poliksę jako ofiarę dla ducha Achillesa.

³⁸ W sposób charakterystyczny dla literatury poantycznej, w utworze pojawiają się na równych prawach bóstwa pogańskie, niejako współczesne Dejdamei, jak również chrześcijański Bóg, co widać szczególnie wyraźnie w wersach 83-85.

³⁹ Dejdameja i Achilles żyją w epoce herosów, w wieku nazwanym tu po łacinie *durum aevum*, który diametralnie różni się od szczęśliwego wieku złotego (pięknie opisanego przez Owidiusza w II ks. *Metamorfoz*), wymagając od ówczesnych ludzi twardych rąk i serc. Jednak w odczuciu księżniczki jej mąż swym brakiem wrażliwości wykracza poza normy dopuszczalne w jego epoce.

⁴⁰ W starożytności to umysł (*mens*), a nie serce, był siedliskiem uczuć. Por. *Her.* II, 137; *Met.* 9, 614-615.

⁴¹ Oryg. *Nec raperet taurum bos aliena meum*. Ta dość komiczna konstatacja („obca krowa uprowadziła mojego byka”), jakkolwiek może we współczesnej polszczyźnie wywoływać skojarzenia całkiem adekwatne do sytuacji (mianowicie inwektywne określenie Bryzeidy jako

Ale uwiodła; i wiatry pomyślne mnie opuściły –
 Żagle mej łodzi strzaskanej piją już z morskiej głębiny!
 Już wtedy mogłam nazywać siebie nieszczęsną dziewczyną, – 55
 Lecz nigdy myśl nie dostrzega nadchodzącego nieszczęścia –
 Kiedy Tetyda, wracając z jaskini mistrza w Hemonii⁴²,
 Do domu mojego ojca wkroczyła w twym towarzystwie!
 Mogłam także zaność swe słuszne skargi i wtedy,
 Kiedy skyryjskie wybrzeże przyjęło greckich przybyszy⁴³; 60
 Pamiętam, że nazywałam siebie nieszczęsną dziewczyną
 Dopiero, kiedy wiatr statki szybkie beze mnie unosił.
 I teraz też nie powinno zabraknąć czasu na skargi,
 Teraz, gdy znów mam policzki mokre od łez spływających.
 Plotka na zatroskany przybyła dwór Lykomedesa, 65
 Że ty, pan, niewolnicy swojej się dałeś pokonać
 I odbywszy tryumfy nad barbarzyńskimi wrogami,
 Przez swą służącą, jak mówią, sam zwyciężony zostałeś.
 Służka Bryzeida skalała Achillesowe zaszczyty,
 Zwycięzcę Frygów, mężczyznę, zwycięża jego kochanka. 70
 Jeżeli też – tak jak mówią – stała się kłótni przyczyną,
 (O wstydzie!) to była godna, by trafić na ostrza mieczy!
 Czyż nie przysięgłeś w ten sposób, gdy mnie kochałeś żarliwie,
 I kiedy ja z wzajemnością tak samo ciebie kochałam:
 „Przysięgam i proszę o to, byś ze mną się jednym złączyła, 75
 A ja tylko z tobą jedyną połączę się, Dejdamėjo”?
 Choć byłam pierwszą dla ciebie, a nie jedyną, Achillu,

krowy oraz pełne czułości i zachwytu dla męskiej potencji nazwanie Achillesa bykiem), znajduje osadzenie w tradycji literackiej. Stacjusz opisuje pierwszą fascynację Achillesa Dejdameją w następujący sposób: *ut pater armeni quondam ductorque futurus, / cui nondum totum peraguntur cornua gyro, / cum sociam pastus niveo candore iuvencam / aspicit, ardescunt animi primusque per ora / spumat amor, spectant hilares obstantque magistri.* (Achill. 1, 313-317). Ponadto w *Heroidzie* V Ojnone przywołuje słowa Kasandry ostrzegającej ją o przybyciu Heleny, nazwanej w przepowiedni jałówką (*Graia iuvenca venit, quae te patriamque domumque / perdat! Io prohibe! Graia iuvenca venit!*, *Her.* V, 117-118). Byłoby to więc zamierzone przez autora poematu odwołanie do tradycji Owidiuszowej z jej błyskotliwym żartem i ironią. Uwagę tę zawdzięczam S.C. Hagedorn (2007: 42–43). Również Parks (2011: 3) odnotowuje użycie określenia *iuvenca* w *Her.* V, 124. Ten wątek warto może skojarzyć z motywem uwiedzenia Europy przez Jowisza pod postacią byka oraz z Io zamienioną (również przez Jowisza) w jałówkę, by ukryć kochankę przed gniewem Junony. Uwiedzenie dziewczyny przez boga w postaci byka i przemiana dziewczyny w jałówkę jest więc bardzo silnie osadzone w tradycji mitologicznej, co Owidiusz wykorzystał w *Her.* XIV, gdzie w list Hypermnestry wpleciony został obszerny *passus* opisujący losy Io. Warto w tym kontekście przypomnieć również *Amores* 3, 5, gdzie opis nocnego spotkania jałówki i byka wywołuje niedwuznacznie skojarzenie z czułym *tête-à-tête* kochanków.

⁴² Hemonia to historyczna nazwa Tesalii, gdzie w górskiej jaskini centaur Chejron wychowywał przyszłych herosów. Achilles był jednym z jego wychowanków, a Tetyda zabrała syna na Skyros wprost od jego dwukształtnego nauczyciela.

⁴³ Dejdamėja wspomina przybycie Odyseusza z towarzyszami, którzy odkrywając tożsamość Achillesa zburzyli jej kruche szczęście.

ty jesteś dla mnie jedynym, nie tylko pierwszym, mężczyzną⁴⁴!
 Bo skoro to obiecałam, obietnic trzymałam się ściśle;
 natomiast twoje uczynki od słów twoich znacznie są mniejsze. 80
 Ty teraz branką-kochanką cieszysz się, sam będąc jeńcem⁴⁵,
 A Dejdamaja we wdowim łożu⁴⁶ samotnie spoczywa.
 Wierzę, że troską dla Boga są sprawy ludzi śmiertelnych,
 Chociaż Bóg patrzy w milczeniu na takie czyny niegodne.
 O Boże i bóstwa, które sprzyjacie zawsze nieszczęsnym, 85
 Nikt wiary nie dochowuje, dzień jeden nie kocha nikt⁴⁷!
 Gdyby nie była to sprawa znana powszechnie, któż chciałby
 Uwierzyć, że ty tak szybko porzucasz swe obietnice?
 Wnuku Eaka, o lekki bardziej niż liście opadłe,
 Bardziej lekki od wiatru, bardziej niż morze wzburzone⁴⁸! 90
 Czemu umarła twa czułość dla ukochanej dziewczyny,
 Z którą dawniej nie chciałeś porównać choćby i bogiń⁴⁹?
 Bryzeida nie jest boginią – to pewne, dzielny⁵⁰ Achilleu,
 Uwolnij się i otrząśnij z karku to jarzmo hańbiące!

⁴⁴ Oryg. *Cum michi sis primae, non soli, iunctus, Achille, / Soli, non primo, sum tibi iuncta, viro!*. W tym mini-dialogu Dejdamaja czterokrotnie powtarza w różnych formach czasownik *iungo, iungere* (łączyć się, zjednoczyć), rozumiany tu w sensie zbliżenia fizycznego. Również czterokrotnie pada słowo „soli” w znaczeniu „jedynej, jednemu” (forma datiwu od *solus*). Identyfikacja tej formy gramatycznej dla rodzaju męskiego i żeńskiego pozwala spotęgować efekt żalu Dejdamai: oboje kochankowie złożyli identyczną przysięgę wierności, lecz najwyraźniej dla każdego z nich znaczenie owego *soli* było zupełnie inne.

⁴⁵ Oryg. *Tu nunc captiva frueris plus captus amica*. Jest to ironiczne odniesienie do *Her.* III, 69: *Victorem captiva sequar, non nupta maritum*.

⁴⁶ Skarga na samotność w małżeńskim łożu, sprawiającym wrażenie wdowiego, pojawia się w *Heroides* Owidiusza parokrotnie, zob. Penelopa skarżąca się na swoje wdowie łożo (*Her.* I, 81: *viduo lecto*), a także *Her.* X, 14; *Her.* XIV, 38. Ojnone mówi o Menelaosie, leżącym w opustoszałym łożu (*nunc iacet in viduo credullus ille toro, Her.* V, 106), a Parys przypomina Helenie: *Sola iaces viduo tam longa nocte cubili, / in viduo iaceo solus et ipse toro (Her.* XVI, 317-318).

⁴⁷ Oryg. *nemo diurnus amat!* Przymiotnik *diurnus, a, um* znaczy „dzienny” oraz „codziennie”. Można go w tym kontekście odnieść bądź do krótkości ludzkiego kochania, nie trwającego nawet jeden dzień, lub do samych ludzi, którzy są *diurni* – jednodniowi (w przeciwieństwie do bogów, określanych przymiotnikiem *diuturnus* – „długo żyjący”). Wówczas słowa Dejdamai miałyby nieco inny sens: „żaden człowiek nie kocha [prawdziwie]”.

⁴⁸ Oryg. *O levis, Aeacida, plus multo fronde caduca / Plusque levis vento plusque tumente freta!*. Por. *Amores* 2, 17, 45-46: *verba puellarum, foliis leviora caducis, / inrita, qua visum est, ventus et unda ferunt*.

⁴⁹ Porównywanie urody kochanki do piękności bogiń jest stałym elementem miłosnej topiki. Dejdamaja wspomina jednak, że Achilles w swych pochwałach uznawał ją za piękniejszą od bogiń. To niewątpliwie bluźnierstwo (skądinąd tak miłe dla zakochanej Dejdamai) nabiera gorzkiego smaku w kontekście kolejnych wersów, gdzie księżniczka ze Skyros porównuje się z Bryzeidą, swoją następczynią w łożu Achilleusa.

⁵⁰ Użyty tu stały epitet *fortis* (dzielny, mężny) nie licuje z sytuacją, do której odnosi się Dejdamaja, czyli miłosnej niewoli, w jakiej znalazł się Achilles. Może on być tyleż wyrazem ironii, co swoistym przypomnieniem o roli, jaką powinien odgrywać „najmężniejszy z Achajów” i zachętą do wyzwolenia się spod wpływów niewolnicy.

- Biada mi, biada nieszczęsnej! Bo czy ty możesz bez wstydu, 95
 Który zazwyczaj był z tobą nawet w najblahszych sytuacjach,
 Jedyne w obozie Achajów pokładać się z nierządnicą,
 Nie bojąc się, że w ten sposób możesz pokalać swą sławę?
 Bogini, co kochankami nie gardzisz, gdy cię wzywają,
 Spraw, żeby nowa małżonka od nowej śmierci zginęła, 100
 By nierządnica nie mogła dłużej mieć ze mnie uciechy,
 Żebym, złamana nieszczęściem, nie miała umrzeć bez pomsty!
 Słuszniej, by ona płaciła, chociaż nagrzeszył Achilles,
 Bo ona była ponętna bardziej niż jest to stosowne.
 Bogini, proszę, nie pozwól, by moje prośby przepadły, 105
 Lecz błagam, żebyś łzom moim współczucie swe okazała!
 Moje cierpienie ma bowiem więcej niż jedną przyczynę,
 Chociaż i ból, i przyczyna z jednego mężczyzny się biorą:
 To dla mnie pierwsza, dla ciebie największa przyczyna cierpienia,
 Że oto wstrętna kochanka leży w mym łożu małżeńskim; 110
 Druga, choć mniejsza, lecz także wciąż mi cierpienia przysparza,
 Że dla Neoptolemosa macochą ma być służąca;
 Trzecia, że możesz bez trudu gwałt zadać młodej dziewczynie
 I że mojego dziewictwa kwiat w twoim jest posiadaniu.
 Żałuję, wnuku Eaka, że tobie, chłopcu, uległam, 115
 Żałuję, że ci uległam, kiedy już byłeś młodzieńcem.
 Cieszyły mnie twe igraszki, ale to trwało króciutko;
 Teraz te twoje igraszki sprawiają, że jestem zmartwiona.
 Ustępują minione radości przed smutkiem obecnym;
 Więcej jest teraz nieszczęścia, niż przedtem szczęścia bywało! 120
 Ty – wtedy powód radości, teraz przyczyna cierpienia –
 Niosąc mi puchar słodocy, niesiesz zarazem zagładę!
 Łódź, gdy zmieniło się morze, ulega wiatrom gwałtownym –
 Jeśli nie przyjdiesz z pomocą, przegra i wody nabierze.
 Oddaj mi siebie, zaklinam! Mam słuszność? Siebie mi oddaj! 125
 Niech barbarzyńska kochanka opuści zajęte już łoże!
 O Achillesie, przeze mnie zawsze szczególnie kochany,
 Usuń tę hańbę przyczynę ze swego obozowiska.
 I albo teraz, lub później sprowadź dla mnie lekarstwo –
 Niech będzie to włócznia pelijska⁵¹ tkwiąca w boku Hektora⁵²! 130

⁵¹ *Pelias hasta* to włócznia wykonana z jesionu wyrosłego na górze Pelion w Tesalii, rodzinnej krainie Achillesa.

⁵² Oryg. *Sic foret Hectoreum Pelias hasta latus!* Por. *Her.* III, 125-126: *Di melius! Validoque, precor, vibrata lacerto / transeat Hectoreum Pelias hasta latus!* Jest to właściwie jedyne w utworze bezpośrednie odniesienie do walk pod Troją. Dejdameja zdaje się być całkowicie ufna w męstwo wojenne Achillesa i jego fizyczną przewagę nad wszelkimi przeciwnikami, dlatego nie lęka się o jego życie. Natomiast powodem jej niepokoju jest Bryzeida – jedyna osoba, przez którą wnuk Eaka został pokonany. Podkreślimy, że Achilles faktycznie zabił Hektora ciosem swej pelijskiej włóczni o grocie lśniącym jak gwiazda wieczorna, lecz wbił ją nie w pierś Trojanina, a w jego gardło, zgodnie z relacją Homera w XXII ks. *Iliady*.

Bibliografia

- Davis, P.J. (2012). *Reception of Elegy in Augustan and Post-Augustan Poetry*. In: B. Gold (ed.). *A Companion to Roman Love Elegy*. Chichester – West Sussex: Blackwell Publishing. 443–458. <https://doi.org/10.1002/9781118241165.ch27>
- Deidamia Achilli. (1973). „Deidamia Achilli.” *Eine Ovid-Imitation aus dem 11. a Jahrhundert*. In: J. Stohlmann et al. (ed.). *Literatur und Sprache im Europäischen Mittelalter. Festschrift für Karl langosch zum 70. Geburtstag*. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft. 224–231.
- Dyson, M. (1988). Horace, ‘Odes’ 1.8: The Love of Lydia and Thetis. *Greece & Rome* 35(2). 164–171.
- Greek Epic Fragments from the seventh to the fifth centuries BC*. (2003). Trans. M.L. West. Loeb Classical Library. Cambridge MA–London: Harvard University Press.
- Hagedorn, S.C. (2007). *Abandoned Women. Rewriting the Classics in Dante, Boccaccio, and Chaucer*. Ann Arbor: The University of Michigan Press.
- Kretschmer, M.T. (2013). *The love elegy in medieval Latin literature (pseudo-Ovidiana and Ovidian imitations)*. In: T.S. Thorsen (ed.). *The Cambridge Companion to Latin Love Elegy*. Cambridge University Press. 271–289.
- Lykofron. (2018). *Aleksandra*. Przeł. i oprac. E. Żybert-Pruchnicka. Wrocław: ISKŚiO UW.
- Miażek-Męczyńska, M. (2019). *Bohater na rozdrożu – trudny wybór między heroizmem a nikkczem-nością*. W: A. Gawarecka, W. Szturc, E. Wesołowska (red.). *Heroica. Bohaterstwo w literaturze i kulturze europejskiej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. 87–104.
- Murgatroyd, P. (1975). Militia amoris and the Roman Elegists. *Latomus* 34(1). 59–79.
- Ovide. (1991). *Héroïdes*. Texte établi par Henri Bornecque, traduit par Marcel Prévost. Paris: Les Belles Lettres.
- Owidiusz. (2008). *Sztuka kochania*. Przeł. i oprac. E. Skwara. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Owidiusz. (2022). *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*. Przeł. i oprac. M. Miażek-Męczyńska, E. Wesołowska. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Parkes, R. (2011). The „Deidamia Achilli”: An Eleventh Century Statian-Ovidian Epistle. *International Journal of the Classical Tradition* 18(1). 19–35.
- Riese, A. (1897). Deidamia an Achilles. Eine mittelalterliche Heroide. *Rheinisches Museum für Philologie* 34. 474–480, 640.
- Stacjusz. (2006). *Achilleida*. Przeł. S. Śnieżewski. *Scripta Classica* 3. 86–111.
- Statius. (2003). *Thebaid, Books 8–12; Achilleis*. Trans. D.R. Shackleton Bailey. Loeb Classical Library. Cambridge: Harvard University Press.
- Stohlmann, J. (1973). „Deidamia Achilli.” *Eine Ovid-Imitation aus dem 11. a Jahrhundert*. In: A. Önnersfors et al. (eds.). *Literatur und Sprache im Europäischen Mittelalter. Festschrift für Karl langosch zum 70. Geburtstag*. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft. 195–231.
- Traube, L. (1911). *Vorlesungen und Abhandlungen*. Vol. 2. *Einleitung in die lateinische Philologie des Mittelalters*. München: C.H. Becksche Verlagsbuchhandlung.

Dr hab. Monika Miażek-Męczyńska, prof. UAM – is classical philologist, literary scholar, translator from Latin, propagator of ancient culture, working at the Institute of Classical Philology of the Adam Mickiewicz University in Poznań. Her research focuses on 16th–18th century Latin texts (archive materials, old prints) regarding Jesuit missions in China, with particular emphasis on the works and activities of Polish Jesuits. She also deals with the work of poets of the Augustan

era (especially Ovid and Horace) and its reception in European literature, which is reflected for example in the translation of Ovid's *Heroides* (published in 2022), in cooperation with prof. Elżbieta Wesołowska.

e-mail: monikamm@amu.edu.pl